

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu, w ekspedycji mk. 54,—
w agencjach mk. 57,—, z odnośnikiem mk. 60,— poza Poznaniem
na pocztach już z odnośnikiem mk. 59,40, pod opaską w Polsce
mk. 80,—, w Niemczech mk. 54,— niemieckich, w Skandynawji
12 koron, we Francji 12 franków, w Ameryce 1 1/2 dolara.
w innych krajach mk. 120,—

Adres redakcji i administracji:
Poznań, Św. Marcin nr. 63.
Telefony: 4461, 1476, 1481, 3524.

Ogłoszenia na stronie 7-lamowej mk. 3,—, ponad 200 wierszy
mk. 4,—, na stronie 3-lamowej mk. 10,—, ponad 50 wierszy
mk. 15,— odwiersza nonparelowego. Opustów udzielamy
przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 prct., 13 razy 10 prct.,
26 razy 15 prct., 52 razy 20 prct. Ogłoszenia z Niemiec płatne
w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 prct. nadwyżki.

Nr. 204.

Poznań, niedziela dnia 5. września 1920.

Rok XV.

Poznań, dnia 4. września 1920.

Przegląd tygodniowy.

W ostatnich tygodniach uwaga powszechna skierowana została na dziwne stosunki i zastanawiające symptomy polityczne w republice niemieckiej. Agitacja nacjonalistyczna, rozwijająca się tam bez wszelkich przeszkód ze strony słabego rządu, cieszy się coraz większym powodzeniem. Główne jej ośrodki tkwią oczywiście w korpusie oficerskim. Wszelkie próby przeszczerzenia weni ducha republikańskiego okazały się daremnymi. Siła tradycji półtorawiecznej, siła węzłów kasto-rodzinnych z pokolenia w pokolenie coraz ściślej zadzierzgniętych przetrwała wstrząśnienia rewolucyjne i stanowi dzisiaj potężne ognisko dążeń do wskrzeszenia starych Niemiec „pełnych blasku i chwały”. W tych dniach rocznice Sedanu i bitwy pod Tannenbergiem obchodzono w wielu miejscach w Niemczech tak uroczysto, jakby u szczytu władzy stał nie prezydent Ebert, lecz cesarz Wilhelm i jego paladyni. Święto Sedanu zresztą zupełnie oficjalnie uczczone zostało enuncjacją szefa armii gen. Seeckta w „Heeresverordnungsblatt”. Ogłasza on tam, że Niemcy nie głośno lecz w skupieniu obchodzą powinni tę rocznicę, dumni z czynów swych przodków, przyczem ozywać ich powinna wola „utrzymania w wojsku i narodzie tego ducha, który ich prowadził przez pola bitew zachodu i wschodu”.

A więc duch Sedanu ma być zachowany. Istotnie starają się o to setki organizacji, dziesiątki central agitatorskich, prowadzonych w duchu nacjonalistyczno-monarchicznym. Organizacje te jawne, półjawne i tajne ogarnęły gestą siecią całe Niemcy i wywierają wpływ coraz większy na nastroje społeczeństwa.

Dzielnymi żywiołami, które sięgają na G. Śląsk i ku Prusom Wschodnim były ruchy górnośląskie, ich wysiłkom przypisać należy fraternizowanie Niemców na Pomorzu z bolszewikami, ich „knallefekt” wreszcie był napad tłumów niemieckich we Wrocławiu na konsulatory polski i francuski. Za zniewagi i szkody, wyrządzone przez rozbestwionych szowinistów niemieckich we Wrocławiu będzie musiał rząd niemiecki grubo zapłacić. Francja, zniecierpliwiona nieskończonym szeregiem prowokacji, stawiała warunki bardzo ostre. Odszkodowanie za straty materialne, ukaranie winnych, pociągnięcie do odpowiedzialności władz niedbalych, uroczyste otwarcie zniszczonego konsulat i wywieszenie flagi francuskiej przy defiladzie „Reichswehry”, wreszcie przeproszenie ze strony kanclerza — oto „sankcje”, jakich domaga się rząd paryski. Prasa radykalna niemiecka potępia wybryki nacjonalistów i narzeka na „stłuczone szyby”, które rząd musi płacić, ale to systematyczne tłuczenie szyb jest właśnie planową polityką tamtego obozu. Pisma prawicowe mają teraz okazję rozpisywania się z oburzeniem o upokarzających warunkach Francji, napadają na słabość rządu, który takie postulaty przyjmuje i korzysta z tego wszystkiego celem dalszego podniecania nęczy odwetowych. To właśnie jest głównym celem całej akcji.

W takich warunkach i przy notorycznej bezsilności — faktycznej lub pozornej — rządu nikt nie wierzy również w przeprowadzenie na serio ogólnego rozbrojenia, które Niemcom zostało nałożone w traktacie pokojowym, a dobitnie przypomniane w Spa. Mimo rozwiązania Einwohnerwehrow organizacje tego samego typu militarne wyrastają jak grzyby po deszczu. Zmieniają nazwy, maskują się przeróżnymi pozorami, ale działają stale i intensywnie. Rozwiązano „Einwohnerwehr”, więc stworzono „Selbstschutz”, organizacje właścicieli ziemskich, przeważnie byłych oficerów, którzy na majątkach swych zatrudniają rozpuszczonych żołnierzy jako robotników, podoficerów jako włóдарzy, oficerów jako inspektorów gospodarczych i t. p. Taką organizacją jest też i. zw. „Orgesch” (Organisation-Escherich) stworzona przez radcę Eschericha rzekomo tylko w celach „dobra ogólnego”. Na majątkach junkrów ukrywa się mnóstwo broni, którą z obozów rozpuszczone formacje wbrew zakazom zgóry zabierają ze sobą.

Niedawno sensację wywołały rewelacje niezależno-socjalistycznego dziennika „Freiheit”, które dowiodły, że centrale nacjonalistyczne zajmują się także prowadzeniem „puczów” komunistycznych. Szereg zamachów komunistycznych w różnych miejscowościach Saksonji, wywołanych zostało notorycznie przez szpiegów prowokatorów takiej centrali w Magdeburgu. Pucze te są potrzebne reakcjonistom, aby przez to wykazać niemożliwość rozbrojenia Niemiec ze względu na niebezpieczeństwo przewrotu wewnętrznego a zarazem zmusić rząd do oparcia się o oficerów i wojsko przed groźbą rzekomo zamachem.

Podczas gdy prawica niemiecka działa jednolicie i spreżwście, lewica skłócona jest między sobą. Nietyl-

ko socjaliści umiarkowani walczą z „niezależnymi”, ci znowu ze „spartakistami”, ale niezależni sami podzielili się na dwa zażarcie polemizujące ze sobą odłamy, i to na tle przystąpienia do i. zw. „trzeciej międzynarodówki”. Zjazd tej trzeciej (komunistycznej) międzynarodówki odbył się niedawno w Moskwie i tam delegaci „niezależni” Däumig i Stöcker przyjęli warunki, jakie bolszewicy, dyktujący trzecią międzynarodówką, stawili dla przystąpienia niezależnych socjalistów niemieckich. Warunki te oznaczają całkowite poddanie socjalistów pod komendę bolszewicką wraz z narzuconiem im zasad „bezpośredniej akcji rewolucyjnej mas” w sensie komunistów. Umiarkowańsze skrzydło „niezależnych” z Hilferdingiem i „Leipz. Volksztg.” na czele sprzeciwia się wstąpieniu do „trzeciej międzynarodówki”. Walka ta może doprowadzić do zupełnego rozłamu w partii niezależno-socjalistycznej, która wahając się między socjalizmem oficjalnym a komunizmem nie znalazła dostatecznego oparcia we własnym samodzielnym programie.

Kolo Sejmowe Związku Lud.-Narod. Warszawa. (Tel. wł.) Plenarne zebranie Kola Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego odbędzie się we wtorek, 7. września o godz. 4. po południu. Na porządku obrad: 1. sprawa pokoju; 2. enuncjacja Rady Ministrów w sprawie polityki ministra Daszyńskiego.

Położenie wojenne.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 3. bm. Na froncie od Suwałk do Włodawy sytuacja bez zmian.

Armia konna Budenno koncentruje się pod przkryciem świeżo przybyłych oddziałów piechoty. Od działu te usiłując zatrzeć wrażenie klęski, jaką armia konna poniosła, przeszły w rejonie Hrubieszowa do samodzielnego działania zaczepnych. Po krwawych walkach akcje te zlikwidowano.

Na południowym odcinku grupa majora Łukackiego, po zaciętej walce wyparła nieprzyjaciela z Belza, zdobywając 4 karabiny maszynowe, 12 wozów z koniami oraz obfity materiał techniczny.

Na wschód od Lwowa oddziały nasze wysunięte na linję Ragu i Zgnyli Lipy były parokrotnie atakowane pod Buskiem i Firlejówką. Ataki, przy wydajnej pomocy czołgów odparto.

Wzdłuż Dniestru obustronna działalność wywiadowcza.

Naczelné Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Zdrada litewska.

Suwałki, 3. 9. (Pat.) W nocy z 1. na 2. września wojska litewskie, wprowadzając w akcję karabiny maszynowe artyleryjskie, zaatakowały podstępnie nasz 16. pułk ułanów w Sejnach oraz szwardon 7. pułku ułanów w Lipowie. Według wiadomości, jakie zdobyto zebrać, mają one rozkaz szybko posunąć się na Augustów. Ze strony wojsk polskich nie dano żadnego powodu do tego rodzaju akcji, albowiem linja prowizoryczna granicy polsko-litewskiej, nakreślona przez ententę, nie była przez wojska polskie nietylko przekroczone, ale nawet osiągnięta. Wojska litewskie zajmują obecnie poza linją graniczną polsko-litewską linję Giby, Sejny, Klejwy i Filipowo.

Belgia dla Polski.

Bruksela, 2. 9. (Pat.) Ze wszystkich stron Belgji nadchodzą wiadomości o powstaniu całego szeregu komitetów, których celem jest niesienie pomocy Polsce.

Sprawa pokoju.

Zagadnienia polityki polskiej.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Dziś po południu miało się odbyć międzyministerjalne posiedzenie łączące z członkami naszej delegacji pokojowej dla omówienia dokładnego całokształtu dotychczasowego przebiegu rokowań pokojowych oraz dla ustalenia ewentualnych naszych kontrproponycji. Posiedzenie to jednak nie doszło do skutku i zostało przełożone na dzień jutrzejszy. Jednocześnie Rada ministrów rozpatrywać będzie sytuację, jaka się wytworzyła po opuszczeniu przez naszych delegatów Kowna i niedośćcia tym samym do skutku porozumienia pomiędzy Polską a Litwą.

Warunki pokoju.

Warszawa, 3. 9. (Pat.) Dziś po południu rozpoczęła swe obrady komisja międzyministerjalna, wybrana na wczorajszej radzie ministrów, która łącznie z członkami polskiej delegacji pokojowej przygotować ma konkretne warunki pokoju Rzeczypospolitej Polskiej. Wyniki narad komisji będą przedstawione Radzie Obrony Państwa, która prawdopodobnie zbierze się jutro.

Gdańsk a Polska.

Odwrot na całej linji.

Gdańsk, 3. 9. (Pat.) Niemcy gdańscy przegrawszy swoją kampanję antypolską rozpoczęli odwrot na całej linji i skłonili robotników do podjęcia wyładowania amunicji, byleby uratować zagrożony los Gdańska. „Gazeta Gdańska” omawiając decyzję robotników gdańskich co do podjęcia pracy pisze: Na ten raz jest rzecz załatwiona, ale to będzie trwać tak długo, póki wypadki nie przewidziane nie pozwolą znów gdańszczanom na wznowienie opozycji wobec Polski. Wszak od wyładowania materialu wojennych w Gdańsku zależy podstawowy byt Polski. Wykonanie traktatu pokojowego zapewniającego Polsce dostęp do morza bez garnizonu polskiego w nowym porcie i w Gdańsku skutecznie się jednak nie da.

Agitacja spartakowców.

Gdańsk, 3. 9. (Pat.) Na ulicach miasta rozlepiłno wczoraj w nocy odezwy podpisane przez tutejszy związek spartakowców wzywające robotników do zaniechania pracy około wszelkich transportów dla Polski. Odezwa ta nazywa postanowienie robotników portowych co do podjęcia pracy zdradą Rosji sowieckiej.

Tower opuszcza Gdańsk.

Gdańsk, 3. 9. (Pat.) Komisarz ententy sir Tower czyni już przygotowania do zupełnego opuszczenia Gdańska. Dzienniki niemieckie utrzymują, że sir Tower po zawarciu polsko-gdańskiej konwencji będzie obecnym przy ukonstytuowaniu się wolnego miasta, poczem odda urząd nowemu komisarzowi mianowanemu przez Ligę narodów.

Czy wolno się modlić?

W dzisiejszym „Kurjerze Porannym” czyta się następujące, srodze zagniewane uwagi:

W „Kurjerze Warszawskim” i „Rzeczypospolitej” pojawiły się równobrzmiące komunikaty że w dniu 29 b.m. „z inicjatywy narodowych grup sejmowych” będzie odprawione „nabożeństwo dziękczynne z racji obrony stolicy naszej przed najeźdźcą”. Termin „narodowe grupy sejmowe” niczego nie mówi i dlatego niewiadomo kto był inicjatorem tego nabożeństwa. Wolno każdemu oczywiście urządzać nabożeństwa, o ile jednak takie anonimowe towarzystwo zwraca się bezpośrednio z zaproszeniem do misji dyplomatycznych — to nie jest to w porządku.

Przedewszystkiem kilka razy ogłoszono, że urzędze-

Co będzie jutro?

Pytanie to groźne przez kilka tygodni ciężką chmurą wisiało nad naszymi głowami.

Dzisiaj wiemy:

będzie Polska niepodległa i wolna własnym wysiłkiem.

Naród cały, w mundurze żołnierza i żołnierza bez munduru stanął zwartym murem i krzyknął czerwonymi chomom! Wara!!

Czy i Ty tam byłeś? Czy i Ty tam jesteś?

Czy pieniądz Twój dopomógł choć trochę żołnierzowi?

Jeszcze banki czekają na Twoją subskrypcję!

niem dziękczynnego nabożeństwa zajmuje się Liga Obrony Ojczyzny, której (choć śmie być zrzeszeniem jawnym i skracać się L. O. O. a nie P. O. W.) wolno może istnieć w naszym wolnym państwie i popełniać niegodziwą zbrodnię nabożeństwa.

Jeśli zaś przyłączyły się do tego także grupy sejmowe, to im więcej jest narodowych grup tem lepiej; ale może udział P. Marszałka i grup, w których jest około 200 posłów, wystarczy, aby... wieść o tem była powyżej Wasci nosa.

Skoro jednak poważa się ktoś na takie uwagi, trzeba powiedzieć, że są one odgłosem niesłychanego zajścia, o którym wolano nie wspominać, ale wobec zaczepki wspomnieć trzeba.

W czasie nabożeństwa pojawił się przed Katedrą adjutant osobisty z Belwedern i zaczął wykrzykiwać te same uwagi o tem, kto to urządza, skąd się tu wzięli dyplomaci i t.d. Na dociekania, czy Liga Obrony Ojczyzny wolno prosić ks. Kardynała o nabożeństwo dziękczynne i zawiadomić o tem wszystkich, szkoda chyba tracić czasu, ale dobrze będzie, jeśli przy tej sposobności się zaznaczy, że to, aby adjutant osobisty urządzał tego rodzaju burdę przed Katedrą jest potwornym brakiem zrozumienia, że nie mieści się to ani w jego obowiązkach, ani w jego uprawnieniach, ani w naszym ogólnym poczuciu przyzwoitości.

Modlić się nie wolno! (Rzeczpospolita).

Wiadomości polityczne.

Sojusz litewsko-niemiecko-sowiecki.

Wrocław, 3. 9. (Tel. wł.) „Schlesische Ztg.“ donosi o zbliżeniu litewsko-angielsko-sowieckim. Litewski minister wojny miał się wyrazić, że Litwini przyjmują z prawdziwym zadowoleniem fakt zbliżenia się sowiecko-niemieckiego. Anglia również nie sprzeciwia się temu zbliżeniu, przeciwnie popiera go. Niemcy rozwinięli szeroką agitację w Kownie, posiadają tam własną szkołę, oraz wydają nawet swoje pismo.

Dobra skarbu polskiego.

Na podstawie ustawy sejmowej z dn. 14. lipca 1920 (Monitor Nr. 175), wynijmającej z traktatu wersalskiego art. 2563, przechodzą w posiadanie polskiego skarbu oprócz dóbr skarbowych, domen i lasów, także i te wszystkie dobra, które należały do panujących i mediatyzowanych rodów pruskich i niemieckich jak: Sachsen-Weimar, Coburg, Reuss, Anhalt, Thurn-Taxis, Stolberg i t.d. Na własność skarbu polskiego przeszły również dobra klasztorne, które niegdyś były własnością król. hannowerskiej fundacji klasztornej, fundacji Neuzele i Klosterberg.

Ponieważ jednak skarb polski nie jest prawnym spadkobiercą skarbu pruskiego i dawnych właścicieli wymienionych dóbr, wskutek tego tracą swoją wartość wszystkie umowy z nimi zawarte, t. zn. że kontrakty dzierżawne zostały unieważnione.

Wszystkie te dobra o łącznej powierzchni ponad 100.000 hektarów podlegają zarządowi Wydziału domen województwa Poznańskiego, które w razie potrzeby odstąpi Urzędowi osadniczemu objęty nadające się do parcelacji, aby stworzyć przedewszystkiem osady dla inwalidów wojennych w myśl reformy rolnej.

Według traktatu pokojowego wszyscy owi dawni właściciele i dzierżawcy muszą otrzymać odszkodowanie od państwa niemieckiego; nie ponoszą więc żadnej materialnej szkody.

Przy rozbiorach Polski stały się własnością państw zabornych olbrzymie powierzchnie, które należały do korony (dobra koronne, starostwa). Fryderyk Wilhelm II., król pruski, podarował albo sprzedał za małą opłatą 146 majątków n. p. rodzinie Treskow, całą okolicę Poznania, jak: Owinsk, Biedrusko, Wierzonka; dobra te zostały Polsce przyznane traktatem pokojowym.

Polsko zrzuć kajdany...

Polsko! Polsko! zrzuć kajdany,
Które słabią ducha cześć;
Wszakże oręż nieskalany
Muszą wszyscy w górę wzniesić!
Oręż serca, rozstrojności,
Mestwa i ofiarnej krwi.
Gdyż wróg w znanej zaciekłości
Z bólów naszej Matki drwi!
Oręż pracy, która snuje
Stałą odporność nic.
Z niej gmach trwały się budoje
Dla milionów nowych żyć!
A więc stajmy, stajmy zważy
Broniąc kraju wszystkich twierdz,
Paść przed nami muszą czary,
Przed jasnością naszych serc!
Walki ducha spójnej trzeba,
Z niej rozblasku świeżych cnót,
By w przymierzu ogień z nieba
W kraj nasz ślepił wrogom wchód!
Bijmy wroga zgodną siłą,
Z wiara, że narodu pień,
Musí zdusić hydrę zła,
By zwycięstwa jaśniał dzień! —

Jerzy N.

Wiece narodowe

odbędą się jutro w niedzielę 5. września o godz. 12-tej w południe:

Dla śródmieścia i Wildy: Plac Wolności i Plac Bernardyński.

Dla Śródk: Plac Tumski.

Dla Łazarza: Rynek Łazarski.

Dla Jeżyc: Rynek Jeżycki.

Dla Winiar, Solacza, Golęcina i Piątkowa: w Urbanowie o godz. 4-tej.

Przemawiać będą posłowie i wybitni mówcy ze stronnictw: Związku Ludowo-Narodowego, Nar. Chrześcijańskiego Stron. Pracy, Nar. Zjednoczenia Ludowego i Stronnictwa Mieszczańskiego.

Tematem wiecew będzie omówienie sytuacji politycznej oraz reform państwowych, których konieczność przeżył ostatnimi tygodniami tak dotkliwie.

Wiadomości miejscowe i potoczne

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— * Zebranie Posłów Stronnictw: Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy, Zjednoczenia Ludowego, Zjednoczenia Mieszczańskiego z województw Pomorskiego i Poznańskiego odbędzie się w czwartek, dnia 9. września r.b. o godz. 12½ na sali Hotelu Rzymskiego. Na porządku obrad: 1. Referaty posłów. 2. Sprawy apropracji i drożyny. 3. Sprawy odszkodowania poszkodowanych przez najazd bolszewików mieszkających województwa Pomorskiego. 4. Stanowisko rządu i posłów wobec prześladowań Polaków mieszkających w Prusiech. 5. Sprawy bieżące. O liczny udział Posłów uprasza Wydział.

— * Koło Wileckie Związku Lud.-Narodowego odbędzie zebranie w poniedziałek dnia 6. września o godz. 7½ w lokalu p. Zawadzki, Górna Wilda 75. Na porządku obrad referat p. Jana Marwega o sytuacji politycznej. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— * Z Teatru Polskiego. Dziś przypomni się publiczności pełna dramatycznego wyrazu i napięcia potracająca o najboleśniejsze struny martyrologii polskiej dokonanej przez bolszewików — sztuka znakomitego pisarza Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg” z p. Heleną Arkawin w roli Rudomskiej, pp. Biesiadek, Stepowska, Lochmanem, Łuszczewskim, Stepowskim i Kyszkowem w rolach głównych.

W niedzielę efektowna i interesująca „Zasadzka” w pięknych dekoracjach artysty malarza p. Stanisława Jarockiego.

Teatr Powszechny w Poznaniu. (Sala Ogrodu Zoologicznego) Dzisiaj w sobotę, dnia 4. września o godzinie 7 i pół wieczorem po raz 5 po wznowieniu w sezonie bieżącym przesłuchania i melodrama operetka E. Kahlmanna „Księżniczka Czardasza”, w której laury zbierają znakomici wykonawcy w osobach pp. Szymulskiej, Szczawińskiego, Bratkiewicza, Zarembiny, Leonowiczówny, Oledzkiego i Koczyskiego. W akcie 1. taniec cygański odtacza pp. Brodekkiewicz i Olenicka, w akcie II taniec solowy „Moment musical” Szuberta odtacza b. primabależno opery warszawskiej p. W. Cnatowska. Dyryguje kapelmistrz Feliks Kochański. Bilety do nabycia w składzie cygar p. Paczyńskiego ul. 27 Grudnia 14. W poniedziałek 6 września „Major ulanów” sztuka J. Krzewińskiego.

— * Z muzyki. Dyrekcja Teatru Wielkiego prosi o następujące sprostowanie: Wskutek omyłki wydrukowano na afiszach zapowiadających inauguracyjny koncert symfoniczny nazwisko Pawła Kochańskiego. W rzeczywistości zaś jako solista w poniedziałkowym koncercie symfonicznym wystąpi słynny polski skrzypek Wacław Kochański.

— * „Teatr-czołwka” Przy Armii Ochotniczej w polu (G. I. A. O.) stworzono dla żołnierzy na froncie teatr. Taka „czołwka artystyczna” złożona z artystów ochotników: Ign. Dygasa, Wł. Staszewskiego, Miecz. Stanisławskiego i dyr. Bol. Gorczyńskiego, wyjechała do Mławy i Ciechanowa.

Na terenach postoju XVIII i IX dywizji artyści dali dwa koncerty, których program składał się z prelekcji społ.-poli. (dyr. Gorczyński), śpiewu (I. Dygas), deklamacji (Staszewski) i produkcji humorystycznych (M. Stanisławski).

Żołnierze-słuchacze przyjmowali wykonawców serdecznie i gorąco, zaś dowódcy, podejmując nader gościnnie artystów, użalało się, że stolicą, pamiętając jeszcze od czasu do czasu o prezentach dla żołnierzy, pomyślała dopiero teraz o dostarczeniu utrudzonemu żołnierzowi rozrywki duchowej artystycznej, brak której od chwili ukonfirmacji głównych zadań bojowych odczuwać się dawał na miejscach postoju bardzo dotkliwie. Żołnierz po trudach spragniony jest żywego słowa, śpiewu i muzyki; o tem powinna pamiętać stolica, nie zapominając o najdalszych nawet po zakątkach frontowych.

Referat Teatralny powołany do życia przez Szefa Oddziału II, zostający pod kierunkiem głównym dyr. Szymańskiego, przy najbliższym współudziale dyr. Gorczyńskiego, dyr. Wroczyńskiego i W. Staszewskiego, ma przed sobą bardzo rozległe i wdzięczne pole do działania, tegoż z całą energią i umiłowaniem zadania przystępuje się do dalszej pracy, wysyłając w dniach najbliższych następną czołwki, niezależnie od prac około zorganizowania stałego, pozafrontowego, ruchomego „wozu-teatru”.

— * Z Muzeum Wielkopolskiego. Wystawa prac W. Szymanowskiego została z dniem 1. bm. częściowo zamknięta. Mianowicie w miejsce wystawy obrazów tego artysty urządzono wystawę dzieł malarskich innych artystów polskich, pochodzących tak z galerii Janty-Polczyńskiego, jak i z darów i depozytów w ostatnich miesiącach otrzymanych. Wystawa rzeźb W. Szymanowskiego pozostaje jeszcze czas jakiś w Muzeum.

— * „Journal de Pologne”. Wydanie specjalne Poznańskie zapisywać można obecnie na wszystkich pocztach w Poznaniu i na Pomorzu. Przedpłata wynosi 225 mk. na kwartał, a 75 mk. na miesiąc.

— * Sport dla rannych żołnierzy. W jutrzejszą niedzielę po południu punktualnie o godzinie 4. odbędzie się na placu Cietym zawody między miastową drużyną A i miastową drużyną B. Ponieważ w drużynach reprezentowani są najlepsi gracze z wszystkich miejscowych towarzystw sportowych, spodziewana jest niebawem interesująca gra. Czysty zysk z zawodów przeznaczony jest dla rannych żołnierzy w szpitalach poznańskich do dyspoz. DOGenu, dział szpitalny. Niechaj więc każdy, komu leży na sercu dobro naszych rannych wojaków, na zawody przybędzie, a wypełni moralny swój obowiązek wobec tych, którzy zdrowiem swem okupili naszą wolność.

— * W. Ritter von Giesbert Studnicki, znany przyjaciel Niemców z czasów wojny światowej, okazuje wiele ewidentnej odwagi, występując w Bydgoszczy z publicznym wykładem. Ciekawi byłibyśmy, kto p. St. zaprosił do Bydgoszczy. O ile nam wiadomo, przyjaciel jego Cielinow musiał już przeniesie się do Niemiec.

— * Ruch zarobkowy wśród listowych w Poznaniu. Listowi w Poznaniu, uważając, że otrzymują zbyt niskie pobyry, zwrócili się do przełożonej swej władzy o podwyższenie ich. Udzielono im narazie po 500 mk. zaliczki aż do ostatecznego uregulowania sprawy, co nastąpi z pewnością niebawem. Praca listowych odbywa się obecnie prawidłowo, podczas gdy w piątek z powodu układów doznała ona pewnej przerwy, w następstwie czego publiczność nie odebrała w dniu tym poczty regularnej.

— * Sprostowanie. Odnośnie do spisu subskrybentów na Pożyczkę Odrodzenia prostujemy, że nie p. Józef Glinka, a p. Jan Glinka z Poznania podpisał 200000 mk. na Pożyczkę.

— * Bratnia Pomoc. Stud. Uniw. Poznańskiego zwracają się niniejszym z prośbą do wszystkich, którzyby byli w posiadaniu jakichkolwiek mebli do wynajęcia, aby zechcieli zawiadomić o tym sekretarjat (Zamek Uniwersytet Bratnia Pomoc).

Uprasza się również o zgłaszanie pod powyższym adresem zapotrzebowania na kondycje lub korepetycje, jak również wolnych pokoi.

— * Drożyna na targu zainteresował się Kierownik Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, p. Dr. Wlazło. W tym celu zwiadał on w ostatnim czasie kilkakrotnie targi poznafskie w towarzystwie rzeczoznawców, kontrolując ceny sprzedaży jawniej. Stwierdzono przy tem, że przy kupnie ponoszą główną winę drożyny, ciągnąc na swych towarach zyski, dochodzące niekiedy do kilkaset procent. Dzięki tym spostrzeżeniom Dr. Wlazło porozumiał się ze Związkiem ogrodników i ustanowiono komisję dla czuwania nad cenami targowymi. Skutki tego okazały się niebawem, gdyż nastąpiła widoczna zmniejsza cen co do wielu artykułów targowych. Kosztują obecnie pomidory 4.00 mk., sliwki 1-2.50 mk., jabłka 1-3.50, gruszek 1.50-5 mk., szpinak 1.50 mk., główka kapusty według wielkości 0.50-2.00 mk., kapusta czerwona 1-3 mk., kalafior 5-7 mk., cebula 7-8 mk. Leży to w interesie publiczności, by zakupy na targach czyniła w czasie od 8-10, gdyż o tym czasie ceny są najniższe. Poza tem uważać należy, by stragany zaopatrzone były w karteczki z cenami. Kto przy sprzedaży czuł się poszkodowanym, może zwrócić się z zażaleniem do najbliższego urzędnika, znajdującego się na miejscu. Cen w składach i sklepikach nie można kontrolować tak dokładnie, jak na targowiskach.

— * Gdzie się podziewa mięso? Piszą nam z miasta, co następuje: W „Oreodowniku” Nr. 200 zali się pewna czytelniczka na niedomagania przy sprzedaży mięsa, narzekając na brak wieprzowiny i okras.

Gdzie się podziewa ten artykuł tak dziś pożądany, na to niech odpowie następujący przypadek.

Przysłał do mnie pewien pan reżnik ażeby mi wykonał pewną pracę, udałem się więc do niego w piątek wieczorem (piątek jest dniem bezmięsnym). Pana owego nie zastałem w mieszkaniu, musiałem się więc pofatygować do jego składu. Skład z przodu był zamknięty, musiałem więc tyłem dobijać się, żeby z panem majsterem pomówić. A oto widzę w bramie stoł kilka pań i panów. (Naturalnie podpadają mi zaraz garbaty nosy), którym to pan majster pakował po 30, 40 i więcej funtów wieprzowinki i okras, a że to był piątek i skład oświetlony (a światło dziś drogie) więc pan majster brał sobie po 20 mk. za funt, nie trwało długo a nieboszczyk tucznik już był w koszykach, jedna z pań miała nawet koszyk od bielizny, żeby nie podpadało co wynosi.

Co mnie najbardziej bolało, to to, że pan majster pewnemu żydowi, którego znam osobiście z tego, że przed wojną trudnił się lichwą, hipoteczną, odesłał dobrze wypchaną miszkę okrasą i wieprzowinką przez swego czeladnika, ale widocznie żyd dobry odbiorca i dobrze płaci.

— * Żale żołnierzy. Liczne są skargi naszych żołnierzy, walczących przeciw bolszewikom, na niedostateczne funkcjonowanie poczt polowej, by już nie powiedzieć, na zupełne odcięcie od stron rodzinnych, gdyż żadne listy i żadna poźnańska gazeta ich nie dochodzi. Każdy z pewnością zrozumie jak ujemnie wpływa na ducha i sprawność żołnierza ten brak wszelkich wiadomości z kraju. Dlatego powinny odnośnie instytucje (zwłaszcza Czerwony Krzyż) jak najprędzej pomyśleć o usunięciu tej dotkliwej bolączki. Szczególnie boleśnie odczuwa ten brak wiadomości z kraju dyw. 1 „Poznań”, która najbliższe Pomorze i Wielkopolskę położoną od szeregu tygodni niema z kraju ni listu ni gazety, gdy od niej dosyć regularnie listy dochodzą. Polecając tak słusznie niedawno wchwalaną dywizję, która bolszewików z Pomorza wypędziła, łaskawie pamięć Czerwonego Krzyża, apelują w interesie całej naszej armii do znanego zmysłu organizacyjnego Wielkopolan, by raczyli jaknajprędzej zorganizować pocztę polową dla armii naszej, łaskawiej i pragnęcej wieści z Wielkopolski.

Z drugiej strony powinno być i przedkierowanie gazet przeczytanych do wyznaczonych składni.

— * Kradzieże. P. Fischbachowej, mieszkającej przy G. Wildzie nr. 3, sużać Bronisława Mizior, przybyła tu z Małopolski, ukradła całą bieliznę będącą w praniu i to w chwili, gdy p. F. wyszła po zakupno. Zwracamy uwagę na anons, w którym p. F. wyznacza 1000 mk. nagrody za odnalezienie skradzionych rzeczy.

Ostatnie wiadomości.

Wojska nasze pod Złoczowem.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Oddziały nasze na froncie małopolskim posuwają się naprzód i dochodzą do Złoczowa.

Wyjazd delegacji pokojowej do Rygi.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Prawdopodobnie w środę 8. bm. wyjedzie polska delegacja pokojowa do Rygi. Skład personalny delegacji nie zmieni się. Jedynie minister ka. Sapieha uda się później do Rygi, by wziąć udział w obradach i wtedy będzie prezesem polskiej delegacji.

W związku z tą sprawą odbyła się dziś konferencja międzyministerjalna, w której uczestniczą wiceprez. Daszyński, ministrowie Sapieha, Skulski, Sosnkowski wraz z członkami delegacji: Grabskim, Barlickim i Kiernikiem. Obrady dotyczą warunków pokojowych. Wynik obrad będzie przedłożony R. O. P., która się zbiera na posiedzenie dziś wieczorem.

Posiedzenie Komisji wojskowej.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Posiedzenie sejmowej komisji dla spraw wojskowych zwołano na wtorek, 7. bm. Początek obrad o godz. 11-ej przedpoł.

Los Wilna.

Lyon, 3. IX. (Pat.-Rad.). „Temps” donosi, że nowa okupacja Wilna przez wojska polskie nie leży w planie rządu polskiego.

Bunt w armii czerwonej w Rosji.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Ze wszystkich stron Rosji nadchodzą wiarogodne wiadomości o poważnych rozruchach podstających, o buntach wojskowych i o strajkach. Piotrogród, Samara, Riazanś i inne miejscowości są objęte powszechnym strajkiem, w Piotrogródzie wierni dotychczas marynarze i oddziały czerwonej armii odmówiły posłuszeństwa. W kilku guberniach ogłoszono stan wojenny. Nad Wołgą utworzyła się pod komendą atamana kozackiego wielka armia zielona z dezertów, którzy walczą z komunistami i z żydami.

Ambasador amerykański u prez. Witosza.

Warszawa, 4. IX. (Tel. wł.) Ambasador Stanów Zjednoczonych Gibson złożył wizytę prezydentowi Witosowi i wiceprezydentowi Daszyńskiemu.

Rząd berliński skompromitowany.

Warszawa, 4. IX. (Tel. wł.) W kołach francuskich wywołały wielką sensację dokumenty będące w posiadaniu polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dokumenty te świadczą, że rząd berliński czynnie popierał ostatnie zaburzenia antyfrancuskie i antypolskie a w Zagłębiu Rubry organizował strajk zwrócony ostrzem przeciw Francji.

Nakładem i czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski

Spóźnione!

z5079



Dnia 22 sierpnia b. r. zmarł w szpitalu VIII w Poznaniu wskutek odniesionych ran w dniu 24 lipca w walce za wolność i prawa narodu, s. p.

Tadeusz Kamieński

kapitan, d-ca I. baonu 57 pułku piech.
(3 pułk Strz. Wlkp.)

Tracimy w Nim dzielnego i wzorowego dowódcę i szczerego kolegę, o którym pamięć w sercach naszych nie zagaśnie.

Oficerowie 57 pułku piechoty
(3 pułk Strz. Wlkp.)



Dnia 3 września o godz. 1/10 wieczorem, zasnęła w Bogu, licząc lat 25, moja najukochańsza żona i matka, nasza najdroższa córka, siostra, synowa, szwagierka i bratowa, s. p.

z Suwańskich

Melania Krynicka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 5 po poł. z domu żałoby w Poznaniu przy ul. Niegolewskich 10 a. Nabożeństwo żałobne dnia następnego o godz. 1/10 w kościele parafialnym, o czym donoszą krewnym i znajomym ciężko strapieni

ppułk. Jerzy Krynicki z córeczką,
rodzice i rodzeństwo.

Poznań, dnia 3. września 1920.

Osobnych uwładowień nie wysyła się.

d1 40



Dnia 3. 9. o godz. 12 1/2 w południe zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz brat s. p.

Dr. Leon Duszyński

adwokat i notariusz i były starosta szubiński.
przeżywszy lat 38.

W głębokim żalu

żona i rodzina.

Inowrocław, 3. września 1920.

Ekspozycja zwłok do kościoła Panny Marji odbędzie się we wtorek o godz. 10 przed południem, poczem spuszczanie zwłok do grobu.

d1829

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



Dnia 1 b. m. o godz. 6 1/2. wiecz. rozstał się z tym światem w 38 roku życia, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy ojczulek, syn, brat i szwagier, s. p.

z5077

Roman Stefański

budowniczy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6. bm. o godz. 5 z zakładu Przemienienia Pańskiego przy placu Bernardyńskim. O czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

żona z dziećmi, rodzice i rodzeństwo.



W środę, dnia 1. września r. b. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz członek s. p.

z5083

Roman Stefański

W Zmarłym tracimy prawego charakteru kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6. bm., o godz. 5. po połud. z pl. Bernardyńskiego (Zakład Sióstr Miłosierdzia).

Stowarzyszenie Techników

w Poznaniu,

Wydział budowniczy.



Dnia 3. września zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy synek

Zbigniew Beutlich

dożywszy blisko 5 lat.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 5. bm. o godzinie 6 po południu.

W ciężkim smutku pogrążeni

rodzice.

Kościan, 3. 9. 1920 r.

n1675

Urządnik posz. mieszkaniowy 1-2 pokoj. i kuchni. Płata wedł. umow. Może zakupić meble. Of. Hotel Royal, pokój Nr. 14. z4563

Pokoju dobrze umebl. poszukuje samotna osoba na parterze lub I. piętrze. Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod z 4883.



W walkach od dnia 9. lipca do dnia 24. sierpnia 1920 r. oddali życie swoje za wolność i prawa Narodu s. p.

kapitan
podchorąży
sierżant
plutonowy

kapral

"

starszy szereg.

"

szeregowiec

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

"

Za długi

meza mego, Karola Wojciechowskiego, nie odpowiadam. Wiktoria Wojciechowska, ul. Głogowska 1. 86. z 4876

KUPNA

Kupię gospodarstwo

od 60 morg lub więcej z żywym i martwym inwentarzem. Łask. oferty pod z 4794 do eksp. Kurj.

Kupię kamienicę,

włq, małe gospodarstwo lub plac składowy z obszerną stajnią, wozownią, szopą lub stodołą w okolicy Winiar, Solacza, Jeżyc lub placu Dziełowego. z 4764

S. Kluz,

plac Dziełowy 11, II. ptr.

Poszukuje się kupna

wili

z ogrodem, stajniami 50 do 200 morg. roli (ewentualnie dzierżawa roli w sąsiedztwie), z dobrą komunikacją kolejową lub

resztówki.

Łask. zgłosz. pod R. P. 10710 do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań, Al. Marciński 6

Kupuję

każdą ilość

miodu

pszczołnego

Oferty pism. z podaniem ceny upr. się pod nr. 17193 do biura ogłoszeń „Par” ul. Rycka 8.

Dzierżawy

Pokoju umebl.

dużego słonecznego lub 2 mniejszych poszukuję od 1. 10. 1920. Zgłosz. do Kurjera pod z 4905.

Pokoju umebl.

poszukuję od 1. października r. b. w śródmieściu. — Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod z 5082.

Wdowa po kapitanie z siostrą poszukują

możliwie w śródm. 2 lub 1 duży pokój przyzwoicie umebl. z całodziennym utrzymaniem. Łask. zgłosz. upr. się skierować do Hotelu „Britania” pokój nr. 6. z 5092



Dnia 3. 9. r. b. o godz. 3. rano zakończył żywot dożywszy po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w Okręg. Szpitalu Wojskowym Oddział zakaźny s. p.

Maksymilian Słusarek

plutonowy sanit.

W Zmarłym traci korpus podoficerski dobrego kolegi a Ojczyzna dzielnego żołnierza. z 5094

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 4. po południu z kosztowni Okręg. Szpitala Wojskowego przy Włach Jana III. na cmentarzu garnizonowym.

W imieniu korpusu podoficerskiego Okręgowego Szpitala Wojskowego

Otto, sierżant sztabowy.

W Banku Przemysłowców złożono na „Ochotniczą Kompanię Sanitarną fundacji handlu, przemysłu i banków:

Centrali Skór 200 000 mk., K. Znaniecki 100 000 mk., „Patria” Tow. Akc. 100 000 mk., Hurtownia Związkowa 50 000 mk., W. Jarczewski 50 000 mk., M. Droste 25 000 mk., Bławat Polski 25 000 mk., Malinowski 10 000 mk., Zebrane w Banku Przemysłowców 8 144,60 mk., M. Danielewicz 7 000 mk., Fr. Lisiecki 5 000 mk., F. Krzyżanowski 5 000 mk., Jan Pływacz 5 000 mk., W. Szulc 5 000 mk., Tow. Samodzielnych Kupców w Buku 3265 mk., C. Adamski 3000 mk., L. Kruk 3000 mk., F. Mroczkiewicz 3000 mk., T. Otmianowski 2000 mk., J. Leitgeber 2000 mk., Koszewski & Ska. 2500 mk., Korporacja Kupców 2000 mk., St. Koszewski 2000 mk., L. Kuczyński 2000 mk., B. Hahn 2000 mk., Dr. Hacia 2000 mk., A. Jachimowicz 200 mk., K. Greger 200 mk., A. Śmigaj 2000 mk., J. Wlekiński/2000 mk., Gadebusz 1000 mk., B. Zieliński 1000 mk., S. Chojnacki 1000 mk., B. Adamczewski 1000 mk., St. Kozlicki 1000 mk., J. Leitgeber 1000 mk., Julian Piechowski 1000 mk., K. Siuchniński 1000 mk., A. Szejbrowski 1000 mk., Fr. Koszewski 1000 mk., K. Ignatowicz 1000 mk., E. Ziętek 1000 mk., Nyka & Posłuszny 1000 mk., St. Lesiński 1000 mk., W. Kruk 1000 mk., St. Kryszewicz 1000 mk., W. Janaszek 1000 mk., Święciecki 1000 mk., Zebrane w gronie znajomych 440 mk., M. Ozdowski 300 mk., Polska Księgarnia Wydawnicza 50 mk., Leona Wojciechowska 300 mk., St. Józefiak 300 mk., W. Niedbalski 100 mk., W. Stępczowski 300 mk., W. Wenck 200 mk., Kaczmarek 20 mk., I. Maciejewski 500 mk., M. Michalski 500 mk., G. Nieruszewska 2 mk., A. Marweg 500 mk., Księgarnia Wydawnicza Polska 100 mk., Fr. Szymanik 70 mk., J. Zimny 100 mk., W. Mroczkiewicz 200 mk., Chelmikowski 50 mk., Dyrektor Suchowski 200 mk., Zbigniew Słagowski 100 mk., L. Tomkiewicz 200 mk., J. Wlekiński 500 mk. Razem 654 941,60 mk. Dalsze wpłaty przyjmuje Bank Przemysłowców,

Belweder i Belwederczycy.

Pod tym tytułem pisze krakowski „Głos Narodu”: Wypadki złożyły w Polsce naczelna władzę państwową w ręce człowieka, który, wyszedłszy z prawdy ze środowiska, chcącego uchodzić za demokratyczne par excellence, pozostał jednak, mimo wszystko, indywidualistą w każdym calu, typem, który jako podwładny objawia się w formie wiecznego rewolucjonisty, jako posiadający władzę, staje się despotą. Józef Piłsudski jest sobą i sobą tylko być umie; wykładnikiem zbiorowej woli, organem demokratycznego ustroju, pierwszym sługą narodu być nie potrafi. On nie pełni woli narodu, lecz żąda, by naród jego wolę pełnił. Takim był, gdy w r. 1914, nie zważając na wolę społeczeństwa, wyrażoną w uchwale polskich posłów parlamentarnych i sejmowych, a każącą z czynem zbrojnym czekać aż do ukończenia targów z rządem austriackim, rzucił gromkie hasło: „W bój!” — takim pozostał, gdy go okoliczności, a następnie wola Sejmu suwerennego, postawiły na stanowisku Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. On nie potrafi, nie chce być tylko współczynnikiem, sterującym nawą państwową.

Piłsudski byłby idealnym władcą, ale w czasach, kiedy państwo uchodziło za prywatną domenę panującego. Na okresie oświeconego absolutyzmu już tego rodzaju rządy stanowczo się skończyły. Dziś społeczeństwo nie chce być rządzonym, ale chce się rządzić i na swe barki wziąć odpowiedzialność za własne losy.

W wypadkach wyjątkowych i dziś jeszcze może tego rodzaju władza odżyć, ale tylko na krótką metę, jako chwilowa dyktatura. Dzieje się to jednak wtedy otwarcie, z wolą narodu. W Polsce do tej ostateczności jeszcze nie doszło, dyktatury nikt nie ogłaszał, wszystkie akcesoria demokratycznego ustroju nam po zostawiono, mamy więc prawo pod adresem Naczelnika Państwa zawołać: „Jesteś sługą Rzeczypospolitej i pierwszym jej obywatelom, a nie samodzielnym!” Sejm suwerenny natomiast, w prerogatywy którego zbyt często wola Naczelnika wkracza, mógł powtórzyć słynny gest rektora Almae Matris cracoviensis, kiedy królowi Zygmuntowi III, chcącemu ukrócić prawa tej akademii, Magnificencia rektor ówczesny rzucił pod nogi berło rektorskie i wyrzekł słowa: „Accipe, quod non dedisti!”

Niczczymy i niedopuszczalną byłoby rzeczą to, co się dzieje obecnie w Polsce nawet wtedy, gdyby absolutne rządy Naczelnika odnosiły sukcesy zewnętrzne, gdyby zapewniali moc i szczęście narodowi wbrew jego woli. Ale tego nie widzimy. Polityka Belwederu nie tylko, że się nie pokrywa z wolą narodu, nie tylko, że nie biegnie po linii życzeń naszych sprzymierzeńców, ale jeszcze wtrąca naród w zawrotne odmęty wypadków, do przetrzymywania których młoda nasza państwowość nie ma siły w sobie. Choćbyśmy przeto plany Belwederu uznali za genialne, to jednak ze względów oportunistycznych żadną miarą zezwolić nie możemy, by w obecnej chwili dziejowej, decydującej o naszej przyszłości, stawiano wszystko na jedną kartę, by mierzone „siły na zamiary, nie zamiar według siły”.

Tyle o Belwederze. Za Belwederem stanęli jednak i Belwederczycy. Co zaczniemy? Przypatrzmy się im z bliska. Na trzy grupy dadzą się podzielić.

Pierwsza, to „gwardja przyboczna”, zapaleńcy, ubóstwiający swego Komendanta, lub ludzie żyjący z krzyku i wojny. Tak długo ich, jak długo Komendant i jak długo wojny, niech panuje przeto Komendant jak najdłużej i niech trwa wojna, choćby nawet już nie za „naszą”, lecz tylko „za waszą” wolność się wiodła. Tych przynajmniej rozumiemy.

Druga grupa to obóz, z którego Naczelnik wyrósł. Ci są dumni ze swego „dziadka” i gotowi mu wszystko przebaczyć, bo sądzą, iż część aurów spadnie i na ich czerwone sztandary. Wchodzi tu w grę uczucie i dumna ojowska, nakładająca na oczy różowe szkiełka. Właściwie okrzyki „niech żyje Naczelnik” w tej sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła, o socjalnych demokratów powinny być niedopuszczalne. Jednak z uwagi na te koligacje Naczelnika z czerwonymi zrozumieć od błędów można ich część dla absolutyzmu i militarystki belwederskiego.

Trzecia jednak grupa Belwederczyków stanowi już bezsprzecznie prawdziwą zagadkę. Tworzą ją neokonserwatyści. Co ich z tamtymi łączyło, niewiadomo. Czy może jest to spłacenie długu wdzięczności względem socjalistów za to, iż oni do ostatka wytrwali z konserwatystami w bl. p. Enkienie? Czy też tradycyjne trzymanie się dworskiej klamki, w nadziei urzędów, splendorów i współwładzy? — Nie wiemy.

Na szczęście Belwederczycy stanowią tylko drobną część społeczeństwa, ogół narodu z błędnej polityki Belwederu zdaje sobie dobrze sprawę i polityce tej się opiera. Nie pomoże odwołanie zwolnienia Sejmu, nie pomogą głosy świętego oburzenia na tych, co śmiały krytykować kierownictwo polityki państwowej, co śmiały „rozdzwaniać” społeczeństwo — prawo narodu do samostanowienia o sobie już tak głęboko wniknęło w naszą psychikę, iż naród wkroczy na tory, po których mu iść każda doświadczenie i rozsądek, choćby droga ta zbaczala, a nawet krzyżowała się z drogą, nakreśloną przez Belweder.

prowadzi wojnę z obydwiema republikami sowieckimi. Co się tyczy pełnomocnictwa delegacji Rzeczypospolitej Polskiej, to tu nie jest to omówione. Muszę zakomunikować, że USRR nie jest, ściśle biorąc, częścią integralną RSFRR, i że prawne formy stosunku między RSFRR a USRR nie są jeszcze całkowicie ustalone. Dlatego uważamy za konieczne otrzymać pełnomocnictwa na prowadzenie pertraktacji w imieniu zarówno RSFRR jak i USRR. Oczywiście będziemy rokować bez żadnej przerwy i bez żadnej zwłoki w tym porządku, w jakim rokować zaczęliśmy. Oto w głównych zarysach to, co miałem powiedzieć.

Dr. Wróblewski: Dla polskiej delegacji stosunek RSFRR do Ukrainy nie był jasny. Dowiadujemy się właśnie z ust przewodniczącego delegacji rosyjskiej, że stosunek ten istotnie dotąd ściśle sformułowany nie jest, ale wnioskujemy, że jest tak, jak przypuszczaliśmy, tj. że republika ukraińska wchodzi do pewnego stopnia w skład federacyjnej republiki rosyjskiej. Rzecz ta, jak zaznaczył przewodniczący delegacji rosyjskiej, nie jest ostatecznie sformułowana. Ze stanowiska prawnopublicznego zażaloby nam na oficjalnych wyjaśnieniach. Zgadza się z tem, że nie powinno to być powodem zwłoki w rokowaniach. Musimy jednak zdać sobie jasno sprawę ze stanu rzeczy. Skoro otrzymamy oficjalne stwierdzenie tego stanu rzeczy do sowiektów, nie omisszamy natychmiast odnieść się w tej sprawie do naszego rządu.

Daniszewski oświadczył, że zadawał ją go te wyjaśnienia.

Dr. Wróblewski odpowiada w imieniu przewodniczącego delegacji polskiej, że potwierdzenie stosunków obu republik, podpisane przez komisarzy lud., do spraw zagranicznych, całkowicie zadowolni Rzeczpospolitą Polską.

Daniszewski proponuje, aby po tem oświadczeniu uważać dzisiejsze zebranie za zakończone, jeżeli niema sprzeciwu ze strony delegacji polskiej.

Dąbski składa następujące oświadczenie: Delegacja polska uznaje okazane jej pełnomocnictwa przedstawicieli RSFRR,

„Temps” o „dyplomacji” bolszewików.

Pod tym tytułem „Odpowiedź bolszewików” ogłasza „Temps” z 28. sierpnia następujący artykuł wstępny:

„Bolszewicy chwycili się obecnie manewru, który polega na posługiwaniu się Anglią i Włochami w celu zniszczenia niepodległości Polski. Taki jest cel noty, którą Kamieniew wysłał wczoraj do rządu brytyjskiego, omówiwszy ją wprawdzie z Sowietem syndykatów angielskich.

„W deklaracji lucerneńskiej pp. Lloyd George i Giolitti zaprotestowali przeciwko planowi bolszewickiemu zmuszenia Polski do stworzenia czegoś w rodzaju czerwonej armii. W odpowiedzi na ten protest rząd sowiecki zrezygnował z żądania uzbrojenia polskich robotników, lecz nie przestał domagać się rozbrojenia Polski, twierdząc, że p. Lloyd George się na to zgodził.

„Nie chcemy tu omawiać zarzutów i drwin, jakie Kamieniew zamieścił w swej nocie. Jest rzeczą naszych przyjaciół Anglików zastanowić się, czy przystoi im dać się żyć u siebie w domu przez bolszewików, którym udzielają gościnności i których głównym zajęciem jest, zdaje się, rozniecanie wojny domowej w Anglii.

„Nie chcemy również zastanawiać się, na jaki stopień zaufania zasługuje Kamieniew po ostatnich rewelacjach, dotyczących jego osoby. Dzięki czasopismu londyńskiemu, „The New Russia”, dowiedzieliśmy się, że Rosenfeld, zawny Kamieniewem, usiłował ongiś wkupić się w łaski policji carskiej, oświadczaając, że nie był nigdy socjalistą i że obce mu są bezsensowne mrzonki socjalno-demokratyczne. O niehonorowym postępowaniu Rosenfelda, zwanego Kamieniewem, zaświadczył p. Paweł Milinkow, który był obecny na procesie defetystów rosyjskich podczas wojny. Ciekawą byłoby rzeczą wiedzieć, jak daleko zaszedł Rosenfeld, zwany Kamieniewem, w swych usiłowaniach pogodzenia się z policją carską. Z drugiej strony wczorajszy „Times” dowiódł, że tenże Rosenfeld, zwany Kamieniewem, sfalszował świadomie warunki pokojowe, które zakomunikował Lloydowi George’owi 10. sierpnia podczas posiedzenia Izby Gmin. Zataił przed premierem angielskim, że rząd sowiecki ma zamiar żądać utworzenia milicji robotniczej w Polsce. Liczył wówczas, że zdobycie Warszawy ułatwi wszystko. Czy wymyślił sam to oszukaństwo, czy też otrzymał z Moskwy instrukcje wywiedzenia w pole w ten sposób p. Lloyda George’a? Jeszcze raz powtarzamy, nie należy do nas badać tej sprawy. Zrobimy tylko prostą uwagę, że Anglia daje dowód wyjątkowej tolerancji, pertraktując w dalszym ciągu z posłem, który ma za sobą taką przeszłość. Pragniemy szczerze, by nasi przyjaciele Anglicy nie pożałowali kiedyś, że udzielili gościnności Rosenfeldowi, zwanemu Kamieniewem.

„Co się tyczy rządu francuskiego, który nie pertraktuje z bolszewikami i nie ma wśród dzisiejszych wypadków żadnego powodu do żalowania swej polityki, nie został on nigdy powiadomiony, żeby p. Lloyd George ułożył się z rządem sowieckim „co do wszystkich warunków pokoju z Polską”. Może więc tylko uważać to twierdzenie, zawarte we wczorajszej nocie bolszewickiej, za niezgodne z prawdą.

„Nie możemy uwierzyć, żeby Lloyd George przyjął „jako słuszny warunek pokoju”, ani z żadnego innego tytułu, zmuszenie Polski do zredukowania swej armii do 50.000 żołnierzy. P. Lloyd George wie dobrze, że Polska byłaby zgubiona, gdyby miała tylko tę garstkę wojska, bez żadnego materiału wojennego dodatkowego, bez jednej nawet fabryki amunicji, pod czas gdy jej długie granice, ciągnące się na płaszczyznach, byłyby zagrożone z jednej strony potajnymi zbrojeniami Niemiec, z drugiej czerwona armia o nieograniczonej wielkości.

Pan Lloyd George nie mógł przyjąć trzynastego warunku bolszewickiego: „Polska przynajmniej Rosji i Ukrainie prawo swobodnego przejazdu przez swe terytorium dla osób i dla wszystkich towarów. Równocześnie linia kolejowa Włokowsk-Białystok-Grasewo pozostała w pełnym posiadaniu i pod pełną kontrolą Rzeczypospolitej Rosyjskiej”. Pierwszy minister angielski wie dobrze, że transporty, idące przez Polskę z Niemiec, obfitujących w fabryki, do Rosji, bogatej „łocią” ludzi, mogłyby wspomagać przedsięwzięcia na Baltyku, na Morzu Czarnem czy też w Azji, przedsięwzięcia, które nie wyszłyby Anglii na pożytek.

P. Lloyd George nie mógł przyjąć na to, by Rosja sowiecka zmuszała rząd polski w traktacie pokojowym do bezpłatnego rozdawania ziemi, co stanowi dwunasty warunek bolszewicki, ani na zupełną „amnestię polityczną i wojskową”, tworzącą warunek czternasty. Jako naczelnik rządu angielskiego i świadek wysiłków bolszewickich, zmierzających do przeciw-

stawienia mu sowiektu w jego własnym kraju, nie mógł on się zgodzić na ten skandaliczny i groźny precedens: bolszewicy, zmuszający obcy rząd do poczytania wobec nich pewnych zobowiązań, dotyczących się polityki wewnętrznej i do przyznania im tem samem prawa interwencji i roli arbitrow w jego własnych sprawach.

Francja nie może przypuścić ani na chwilę, żeby p. Lloyd George, nawet gdy Warszawa była zagrożona, zgodził się na zniszczenie Polski, na atak germańsko-bolszewicki przeciw cesarstwu Wielkiej Brytanii, na triumfującą interwencję rządu sowieckiego w tyłcu wewnętrznym innych krajów. Pan Lloyd George dał w czasie wojny niezapomniane dowody odwagi i mocy charakteru. Naprawdę wzmawiają w nas bolszewicy, że kapitulował wobec nich, my w to nie uwierzmy. Oczekujemy od premiera angielskiego, że da odpowiedź sowiektom, którzy usiłują równocześnie onieśmielić go i skompromitować, i podkreśli swą wolę nie doradzać Polsce pokoju, któryby nie gwarantował w całej pełni nietykalności jej terytorjum etnicznego i jej niepodległości politycznej.

„Te dwa warunki bowiem są zawsze w oczach Francji nieodzownymi zasadami wszelkiego pokoju. Chodzi tylko o to, by je zastosować. Sądymy, że rząd polski, który właśnie wyrzucił swe umiarkowanie ogólnikowo, uczyniłby dobrze, gdyby oznaczył dokładnie żądaną przez siebie granicę wschodnią, trzymając się w zasadzie linii demarkacyjnej 8. grudnia i zobowiązań w Spa. Lepiej będzie dla Polski oznaczyć spontanicznie taką granicę, niż narazić się na otrzymanie pewnego dnia decyzji aliantów. Mówimy to naszym sprzymierzeńcom polskim w ich własnym interesie, który jest nierozdzielny od naszego. Mówimy im to tem bardziej otwarcie, że Francja jest zdecydowana ich wspomagać w razie ukazania się nowych niebezpieczeństw. Pewien dziennik zagraniczny donosi, iż gen. Weygand dlatego wyjechał z Warszawy, że był niezadowolony z naczelnego dowództwa polskiego. Jest to bajka, której trzeba natychmiast zadać kłam. Gen. Weygand wyjechał stosownie do swego zamiaru po spełnieniu czasowego zadania, dla którego został przysłany do Polki. Jesteśmy wzruszeni wdzięcznością, jaką okazał Polacy temu wielkiemu wodzowi a misją wojskowa francuska pozostaje w Warszawie, ażeby nadal nieść Polsce pomoc Francji.

„Co się tyczy kwestii rozbrojenia, którą bolszewicy umieścili między swymi warunkami pokojowymi, nasuwa ona bardzo prostą replikę. Kiedy zostanie zdemobilizowana czerwona armia? Jeżeli rząd sowiecki ma zamiar rozpuścić swych zwyciężonych żołnierzy do domów, Francja uczyni z pewnością wszystko, ażeby umożliwić zawarcie trwałego rozejmu na froncie gen. Wrangla, ab Rosja, wyzwolona od wojny domowej, mogła wrócić zwołać zgromadzenie narodowe, z którego wyszedłby rząd, uznany przez cały kraj.

Głosy o Poznańskim.

Jeśli naczelny pisarz polityczny „Kurjera Porannego” wogóle nigdy się nie miarkuje, to dzisiaj wziął rozmach już zupełnie szalony, pisząc takie oto rzeczy przeciw tym, którzy ostrzegają przed nierozważną w działaniach wojskopolitycznych:

„Ulubionym ich konikiem agitacyjnym jest obecnie strategia Polski.

Nawet sejmikowy nasz marszałek, ogarnięty tym prądem, zabrał się do rozczytywania się w podręczniku pruskiego generała von Klausewitsza.

Kult dla formuł Klausewitsza i lęk przed duchem inicjatywy, ryzyka, eksperymentu, który od czasów awanturki Bonaparte’go” ożywia strategię francuską, jest charakterystyczny dla tego stronnictwa, które w niemieckich naleciałościach, tkwiących na psychosie Poznańskiego widzi czyste źródło odrodzenia polskości.

Klausewitz jest śmiesznością naszej Beocji.”

Lekceważący sposób mówienia o „sejmowym naszym marszałku” jest niezręcznością i niedźwiedzim usługą, gdyż nasuwa on uwagę, że P. Marszałek Seimu jest jedynym u nas Marszałkiem, który nazwę tę otrzymał nie na imię, od grona osób przybyłych z zżeczami, lecz w głosowaniu najwyższej naszej władzy, Sejmu.

Ryzyko, eksperymenty i awanturniczość przedstawiają jego cechy francuskie, gdy każde dziecko widzi, że zgubiły one Niemcy, jest rzeczywiste oznaką karkołomności w rozumowaniach. Wilhelm II. był stokroć więcej awanturnikiem niż Bonaparte. A przedewszystkiem Wilhelm II. był tylko awanturnikiem, a Napoleon podobno także genjuszem.

Nikt dotychczas nie słyszał, że to właśnie Poznańskie dało u nas dowody rozumowania się w nąśladowaniu niemieckich pyszałkowatych wzorów w dziedzinie wojskowości. Wszyscy natomiast będą zgodnie tego zdania, że nazwanie tej wspaniałej założonej dzielnicy Beocja nasza jest szczególnym chamsstwem.

(„Rzeczpospolita”).

Rozporządzenia i komunikaty władz.

— * Państwowy kurs seminarjny w Czarnkowie. W końcu września r. b. otwarty zostanie w Czarnkowie państwowy kurs seminarjny dla pomocniczych sił nauczycielskich. Nauka na kursie jest bezpłatna; niezamężni otrzymają przy dobrym zachowaniu i pilności pomoc państwową do 300 mk. miesięcznie. Na kurs przyjmują się kandydatów i kandydatki w wieku od lat 17—30, posiadających dobre przygotowanie w języku polskim. Egzamin wstępny odbędzie się w poniedziałek dnia 20. września r. b. Kurs trwać będzie 9 miesięcy tj. do końca czerwca 1921. Podania wraz z następującymi załącznikami: 1) samodzielnie napisany życiorys, 2) uwierzytelniony odpis ostatniego świadectwa szkolnego, 3) świadectwo moralności, 4) metrykę urodzenia.

Adresować należy do powiat. inspektora szkolnego p. Duszyńskiego w Czarnkowie.

— * Okręg Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy złożył w tutejszem Ministerstwie za pośrednictwem Prezydenta Dyrekcji p. Krahla na rzecz szpitali Zachodniej Armji Rezerwowej kwotę 20.000 mk. Dalsze składki na ten cel w toku. Podnieść należy z największym uznaniem ten prawdziwie obywatelski czyn i wielką ofiarność funkcjonariuszy Okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy. Czyny takie to najlepsze i cenne dowody prawdziwego patriotyzmu i zrozumienia obywatelskich obowiązków — jakimi przejęte jest społeczeństwo w tutejszej dzielnicy.

— * Urząd Organizacji Pożyczki Państwowej podaje do ogólnej wiadomości, że Wydział Kasowy Departamentu Skarbu przyjmuje poświadczania Komisji Remontowej za rekwirowane konie jako wpłatę na subskrypcję Pożyczki Odrodzenia.

Poświadczania te należy wysłać listem poleconym do Wydziału Kasowego Departamentu Skarbu (Poznań, Skarbowa 10) z zaznaczeniem na odwrotnej stronie, że należność przeznaczona się na pożyczkę długo- lub krótkoterminową.

Sprawa ukraińska w Mińsku.

Warszawa, 3. 9. (Pat.) W prasie zagranicznej i krajowej ukazał się szereg nieścisłych wiadomości, odnoszących się do postawienia kwestji ukraińskiej na konferencji w Mińsku. Wobec tego Wydział Prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych podaje ustępy oficjalnego protokołu, podpisanego przez przewodniczących obu delegacji, odnoszące się do sprawy ukraińskiej. Mia nowicie na pierwszym posiedzeniu plenarnem konferencji pokojowej w Mińsku przy sprawozdaniu pełnomocnictw, poruszono sprawę ukraińską po raz pierwszy. Odnosny ustęp brzmi w skróceniu jak następuje:

Daniszewski oświadcza, że w sprawie pełnomocnictw, rosyjska delegacja ma do zakomunikowania co następuje: My jesteśmy upelnomocnieni od RSFRR i od USRR do prowadzenia układów z przedstawicielami Rzeczypospolitej Polskiej, która

Sprawa mieszkań i wody w Poznaniu

Od p. Fr. Rojnickiego, naszego prezesa Towarzystwa właścicieli domów, otrzymujemy następującą wiadomość, — nie wchodząc w to, czy i o ile na tym — zamieszczamy, jako przyczynek do szczególnie aktualnej dziś sprawy opłacania należności za wodę.

Redakcja.

Stosunek właścicieli do lokatorów i odwrotnie ma być coraz to więcej. Słyszac namietne rozprawy i uchwały na zebraniach odnośnych towarzystw, podziwiał trzeba, że w domach, zamieszkałych przez dwa tak wrogo sobie żyjące, można jednak podtrzymać spokój i porządek. Zdarza się co prawda od czasu do czasu, że temperamenty gorętsze wybuchają, są to ataki na szczęście odcosobnionego tylko wypadki. Często większa talatwa interesy swe i spory drogą porozumienia.

Dwa towarzystwa powzięły dwie uchwały, wedle których wodę zużywaną w domach: jeden płacić nie są wstanie, — drugi, konsumenci, płacić jej nie chcą. Jeśli strony obiedwie uchwały swe przeprowadzą bezwzględnie, nastąpi rzecz trzecia... woda przestanie do domów naszych dopływać. Wątpliwym jest bowiem, aby Magistrat zechciał oddawać nam ją bezpłatnie, pozostawiając 5 000 000 mk. — bo tyle woda na miasto Poznań kosztuje — niepokrytemi. Dla wyjaśnienia dodam, że oddawanie wody konsumentom reguluje osobna ustawa komunalna. Według niej Magistrat dostarcza wodę na mocy ugody, którą każda strona każdej chwili wypowiedzieć może, poza tem służy Magistratowi prawo odcięcia wody, jeśli rachunek bieżący za dostarczoną wodę nie zostanie zapłacony. Wówczas nadejdzie owa stosowna chwila do porozumienia się stron powołanych, bo spotkamy się, gospodarz i lokator, w „ogonku” z wiadomym w ręku przy studzienice publicznej.

Z powyższego wynika, że akcja, podjęta ze strony Towarzystwa lokatorów, nie może mieć powodzenia a jedynym skutkiem, który wywoła, będzie wzburzenie roznamiętnionych umysłów i spotęgowanie nienawiści klasowej. Według sprawozdań piśm, zebranie lokatorów orzekło, iż bezprawnym jest żądanie gospodarzy, aby wodę opłacali lokatorzy w stosunku 2,90 mk. za zużyty kbm. Ktoś niewtajemniczony mógłby przypuszczać, że właściciel zarabia jakiegoś lichwiarskiego sumy na owej wodzie i z tego powodu woda tak kosztowna. Zaiste trudno zgłębić psychikę ludzi rozrzuconych w używaniu wody. Za wodę i wino, za cygara, papierosy, chleb, mięso, masło, jajka, obawia, odzież i t. d. płaci bez protestu wielokrotnie więcej, niż w r. 1914. — od gospodarza natomiast, któremu nawet

system na podwyższenie cen wody, — jak przed wojną, i odnawianie mieszkań i porządek i światło i woda, a lokator za wszystkie te kosztowne świadczenia płacić gotów... — niechęć madowolności. Oto idealny, wymarzony los szczęśliwych lokatorów!

Dla tych, co walczą nieustraszenie w interesie lokatorów, dodaję dla informacji, że dzierżawa w roku 1914, na której opierały się dochody i rozchody, płatna była w markach niemieckich. Warunki handlowe i zarobkowe ułożyły się podług stanu tej waluty we wszystkich dziedzinach życia i obowiązują nas wszystkich. Ten oto stosunek waluty wytworzył stan anormalny dla posiadłości miejskich. Lokatorzy płacą dzierżawę markami polskimi, chociaż umowy z roku 1914 opiewały na marki niemieckie, właściciel domu zaś płaci wszelkie zobowiązania w istocie marką niemiecką, ponosząc różnicę waluty, wydając zatem pięć razy więcej, niż zbiera. Aby tę różnicę wyrównać, powinni lokatorzy płacić pięć razy tyle, co w roku 1914.

Taki oto byłby zdrowy i naturalny rozwój stosunków mieszkaniowych.

Fz. Rojnicki.

Składki i pokwitowania.

— Na fundusz inwalidów złożył General Dowbór-Muśnicki 11030 mk., przesyłając równocześnie list następujący: Poznań, 1 września 1920.

Szanowny Panie Redaktorze:

Ponieważ w oczekiwaniu dymisji żadnych funkcji nie spełniam, więc nie mam moralnego prawa pobierać pensji, która z wyjątkiem drogi jest mi wyznaczona. Proszę więc Sz. Pana Redaktora załączyć 11030. — mk. pensji za września r. b. odesłać na konto kapitału dla inwalidów, złożonego do mojej dyspozycji przez społeczeństwo b. zab. Pruskiego w Banku Przemysłowców w Poznaniu.

Dowbór Muśnicki.

— Czerwony Krzyż. Z koncertu urządzanego 22, sierpnia br. w Teatrze Wielkim na rzecz Czerwonego Krzyża na miasto Poznań wpłynęło do kasy Towarzystwa 15 000 mk. Poza tem zebrano ze sprzedaży programów 2119,70 mk., 10 srebrnych monet rosyjskich, 1 srebrny frank i 31 mk. w walucie niemieckiej. PP. artystom i artystom, którzy bezinteresownie w koncercie udział wzięli, składa Czerwony Krzyż serdeczne podziękowanie.

K O G

— W Administracji naszej złożono w Państwowym Urzędzie Na ociemniałych żołnierzach. N. nieprzyjęto przez p. rektora Dra. Świecickiego 100. — Razem z poprzednio kwit. Mk. 300. —

Na potrzeby armii ochotniczej. Kasa Administracji Garnizonu zebr. z dobrowolnych składek 225. — W. Podsek. Miłostaw zamiast wieńca na trumnę śp. Stefana Szukowskiej 50. —

Drukarnia Leszczyńska, Leszno 1064. — Personalny urząd pocztowy w Dusznikach 530. — Razem z poprz. kwit. Mk. 154438,90.

Na Komitet obrony Narodowej Br. Topolny w. miejsce wieńca na trumnę śp. Kazimierza Adamskiego 100. — Razem z poprzednio kwit. Mk. 15892.

Na zachodnią armję rezerwową. Związek Urzędników prywatnych z siedzibą w Poznaniu 1000. — Razem z poprzednio kwit. Mk. 51550. —

— Na Skarb Polski ofiarowała parafia Pięć na Pomorzu przez ks. prob. T. Borowskiego do kasy Departamentu Skarbu: mk. 230. — złotem. — mk. 217,50 i 20 kopiejek srebrem i mk. 10. — niklem; nadto złotą obrączkę i srebrną broszkę.

W mieście Poznaniu

odbierać można „Kurjera Poznańskiego” za miesięczną opłatą mk. 18. — w centrali

PRZY ŚW. MARCINIE 70

oraz we wszystkich filjach a mianowicie:

1. NA STARYM RYNKU 53/4 (naroż. ul. Jezuickiej),
2. NA ŚRÓDCE przy Ostrówku nr. 15.,
3. NA JEZYCACH przy Rynku nr. 7., nar. Kraszewskiego,
4. NA ŚW. ŁAZARU przy ul. Niegolewskich 10., nar. roznik Matejki,
5. NA WILDZIE przy ul. Górna Wilda 84.
6. NA SOLACZU przy ul. Saskiej 12.

W dawniejszej ekspedycji przy św. Marcynie 63. tylko sprzedaż hurtowna.

Numer pojedynczy kosztuje od 1. września 2. — mk.

ADMINISTRACJA.

DRZEWO OPALOWE

wagonami na sprzedaż.

Kruczyński i Ska Bydgoszcz, ulica św. Trójcy 1a. n1627 Telefon 1323.

Sprzedam dobrze prosperujący

Skład żelaza

(sprzęty domowe i kuchenne) w Grudziądzu. Zdecydowani kupcy zechcą zgłoszenia nadesłać pod d1246 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

ATRAMENT

dobrej jakości, czarny, niebieski i czerwony (nie naruszający stalówki) w większych ilościach i butelkach korzystnie do oddania z 4778 Anders, fabr. atramentu, Poznań, Wierzbicice 43 II.

Piękna z4351

srebrna faca

w wadze — 9 funtów na sprzedaż. Św. Marcin nr. 70, 1 ptr. na prawo.

Poszukujemy zaraz lub później do Szwajcarii

KORESPONDENTA

lub KORESPONDENTKI w języku polskim i niem.

Zgłoszenia uprasza się pod nr. 9067 do biura ogłoszeń „PAP” — Poznań, ul. Rycerska 8. b661

PRACA

Krojczo, dyrektryzy

oraz b 681

do prac poza domem poszuk.

M. Malinowski,

fabryka konfekcji damskiej,

Poznań, Stary Rynek 57.

Nauczycielka

do 2 dzieci 12 i 6 lat, znająca język francuski, poszukiwana na węd.

Dowbor Muśnicki,

Lusowo per Tarnowo. r4144

[Ekspedjentkę i panienkę do

działu wskazuje M. Hoffmann

w Grudziądzu, ul. Bukowska. j584

Wielka gospodarka poszukuje zaraz dzielnego, pewnego i zaufanego, w gospodarstwie dobrze obeznanego

wagmistrza i inspekt. buraków,

który jest biegłym w języku polskim i niemieckim, najchętniej takiego, który już dłuższy czas w cukrowni pracował. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej czynności oraz życiorysu i polecenia prosimy pod d1316 do ekspedycji Kurjera.

W mieście Zdunach, powiat krotoszyński, wakuje następujące posady:

burmistrza,

podstawowa pensja 6000 mk. z dodatkami podług pragmatyki,

kamalarza

podstawowa pensja 4000 mk.,

sekretarza miejskiego,

podstawowa pensja 3000 mk.,

drugiego policjanta,

podstawowa pensja 2700 mk. z dodatkami jak wyżej. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Magistratu w Zdunach. d1314

Potrzebni od 1 października 1920 r. sekretarz miejski

11 kl. poborów i rendant kasy miejskiej

9 kl. poborów. Zgłoszenia przyjmuje

Magistrat Wieleń. d1291

Poszukujemy zaraz lub od 1. 10. rb.

bieglej książkowej

za wysokim wynagrodzeniem. d1203-4-5

„Zgoda”, Spółka Spółwyców, Sp. zap. z ogr. por.,

w Czarnkowie.

Kilka sił

z kasowością obznajmion. przyjmie

Miejska Kasa Oszczędności

w Poznaniu. n1647

Dwór Kierzo p. Domanin potrzebuje samotnego d1304

urzędnika gospodarczego

o ile możliwości starszego. Odpis świadectw z pod. pretensji przyjmie

E. Kizierowski, Kierzo p. Domanin, Poznań.

Podług dzisiejszego stanu wiedzy jest

PERODOL woda do ust

(to samo co Odol)

najlepszy i niezawodny środek do pielęgnacji ust i zębów.

L. Edmund Hanczewski, Grudziądz

fabryka przetworów farmaceut. i kosmetycznych.

Sprzedaże

Prase stara do prasowania słomy

systemu Schultz, Magdeburg, kupię. b717
Zgłoszenia pod R. P. 10785 do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinkowskie 6.

W głównym mieście wojewódzkim pierwszorzędnym

magazyn mebli

2 składy z wielkimi oknami wystawnymi, obszernymi ubikacjami, wystawami, warsztatami i składnicą elektryczną, wielkopokojowym mieszkaniami o 8 pokojach w ruchliwej części miasta (front z 2 ulic), reflektanowi, posiadającemu gotówkę, z towarami i inwentarzem lub bez zarazu na sprzedaż. Interesanci zechcą się zgłosić pod T 2511 do Rudolfa Mossa w Toruniu. b592

UDZIAŁY

Banku Przemysłowców sprzedaje się.

Zgłoszenia do skrzynki pocztowej nr. 211. b702

Okazyjnie do sprzedania:

zakład instalacyjny i blacharski z kompletnym, nowoczesnym urządzeniem warsztatowym, wielką ilością narzędzi i dużym zapasem towaru.

Oferty uprasza Nr. 532, Reklama Polska, Bydgoszcz, ul. Gdańska 164. b579

Szyn polnej kolejki

kilka kilometrów 65 mm. wysokości, szerokość toru 600 mm. zaraz do oddania. Zgłosz. tylko piśmienne do Fr. Muszyńskiego, Poznań, Górna Wilda 38, II.

Większa restauracja z ogrodem.

z 3 salami i sceną, odpow. ubikacjami, nowoczesnie urządzona, istniejąca od lat kilkudziesięciu z powodu przeprowadzki z kompl. urządzeniem, zaraz na sprzedaż. Należą do tego jeszcze 2 domy mieszkalne. Bliższych informacji udzieli b665
Fr. Musielewicz, Bydgoszcz, Pomorska nr. 6.

Eleg. salon męski

bardzo korzystnie do nabycia. Cena 50 tys. mk. Kruczyński, Antykwariat, św. Marcin 50. b666

Marynowskie barany roczne, owce rozplodowe i barany

z wełną sprzedaje Dom. Przydwórz p. Rynek, powiat wabrzeski, Pomorze. b692

Kto dba o zdrowie i białe zęby, używa „ALBODONT” biała miętowa pasta

J. & S. STERNIEWICZ
Fabryka perfum i mydeł toaletowych
POZNAŃ

Najlepszy środek odkażający dla jamy ustnej

Duży lokal

narożny z kompletnym urządzeniem, nadający się na pierwszorzędną kawiarnię, restaurację i cukiernię z powodu wstąpienia do wojska na sprzedaż. — Zgłoszenia: z4721

Bandrowski,

ul. Półwiejska 31, III. p. od 3—5.

Restauracja

z przyległym mieszkaniem, dobrze zaprowadz. zaraz na sprzedaż. Ol. do eksp. Kurj. Jężyce p. j581.

Mała szafa do pielnicy,

3 walce maszynowe, do prania, oba przedmioty jak nowe, szereg i sprzęt domowy na sprzedaż. z4316.

Schneider, ul. Władysława 10 I.

Nowe pianino

czarne (Cuppe) na sprzedaż za 60 tysięcy mk. r4193
Ul. Głogowska 53 I. ptr. lewo.

Większa kamienica

czynszowa w centrum Poznania, w której znajduje się dobrze prosperująca dystrykcja na sprzedaż. Oferty do eksp. Kurjera p. z4847.

Pierwszorzędna praktyka dentystyczna

w Poznaniu, w dobrym położeniu, zaraz na sprzedaż. — Oferty do eksp. Kurjera pod z4841.

Kilka tys. butelek

od portu i wina, również większą ilość z4977

oplatane

na sprzedaż. Oferty przyjmują: Browar W. Lecliejowski, Jarocin.

Regały, słoty składowe

żelazna szafa, biurko, krzesła biurowe i 2 lustra na sprzedaż. — Obejrzeć można pomiędzy goś. 10—12. z5043

Stary Rynek 64, skład.

Leżanka

nowa na sprzedaż. Zgł. od 11—3 po poł. ul. Strzelecka 12, front IV. p. l. z4579

Wila

o 6 pokojach z pięknym ogrodem na sprzedaż. z4869

Debiec, ul. Spokojna 6.

Ładny nowy DOM

w Strzałkowie przy głównej ulicy, 2 wielkie składy, 2 obszerne śpiżnice, miejsce do budowl i ładne podwórze na sprzedaż. Event. zamienić się na wile w Poznaniu. Zgł. do eksp. Kurj. Poz. pod z4903.

Szardutowe ubranie, pałot i kuier podręczny na sprzedaż. Poznańska 33, II. ptr. I. j587

SZAFKA

do pielnicy na sprzedaż. Ul. Działkowskich 10, ptr. na pr. z4955

Duże akwarium

złotymi welonowymi rybkami na sprzedaż. Zgł. przed poł. z4914

Piotra Wawrzyniaka 37, II. p. pr.

Piec gazowy

do pieczenia i ples na sprzedaż. Ul. Różana 15, II. prawo. z4915

Wyżlica, w drugim polu,

brązowa, nekrapiana, doskonała na łód i wodę na sprzedaż. z4947

Marjan Winiecki, administrator Kościelec.

2 nowe łóżka

b. mat. za 1800 mk., nowy kufer (Ruhrlatten) za 1500 mk. na sprzedaż. Półwiejska 15, II. pr. z4992

Mebel do 3 pokoi

eventualnie mieszkanie zaraz wełne na sprzedaż. Oferty do ekspedycji Kurjera pod z4763.

Całkow. sypialnia i kuchnia

wszystko prawie nowe, także 2-letnie dziecięce łóżko z materacem na sprzedaż. z4866

Ul. Głogowska 108, wch. 3, III. pr.

Salon mahoniowy

na sprzedaż. Zgłoszenia u p. Reimann, ul. Grunwaldzka 15, parter na lewo. z4780

Zelazna szafa,

rower, maszynka do chleba krakonia, maszynka do noży czyszczenia, kasa, syst. „National” na sprzedaż. Zapytać w składzie konfekcji damskiej z4667

plac św. Krzyszka 1.

Skrzydło

bardzo dobrze utrzymane korzystnie do nabycia. z4866

Ul. Gąsiorowskich 5a, III. ptr. I.

Siedło męskie

przedwojenna skóra, 4 szlucery oraz stara kozacką szablę na sprzedaż. Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod z4137.

Czysty BRYLANT

przeszło karat do sprzedania. Wiedeńska Nr. 9, I piętro na lewo, od godz. 10 do 12-ej. z4901

Pokój

jadalny eleg., obszerny, lodownia, piec gazowy, elektr. lampy, obrazy, skrzynie ect. do sprzedania. Wierzbicice 31, I. lewo, od 11—13—5. n1636

Sprzedam

z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa, — moje przedsiębiorstwo przewozowe (spedytorstwo) z kompletnym inwentarzem, w Inowrocławiu, Dworcowa 28. z4834

6 powozów

na sprzedaż z4852

wozy są stós. dla powozu lande. skóra kryje, pal. osie, wyb. jak nowe wszystko w najlep. porządku. W tem 1 karetka do ślubów. Cena 20 do 25 tys. — razem za 110 tys. i piękny break, pal. osie na 10 typ. BORO VSEL, Grunwaldzka 23

Wielki Duchowiciarz, wszystkim krewnym oraz znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę przy pogrzebie mego, ojca i dziadka naszego A. P.

Stanisława Syllera

okładamy na tej drodze

Bóg zapłać.

Rodzina.

Zaproszenie.

b686

Do łaskawego zwiedzenia naszej

wystawy lasonów do kapeluszy

jesień i zimę 1920

zapraszamy uprzejmie.

Dom Towarowy Bazar Poznański T. Z. O. P.

Odznaki pamiątkowe

Wojsk Wielkopolskich

- - - nadeszły - - -

Wojskowe Stowarzyszenie

Współdzielcze w Warszawie

- Oddział w Poznaniu. -

ulica 27. Grudnia 3.

Szkoła śpiewu

WŁADYSŁAWA POTEMSKIEGO

artysty śpiewaka-pedagoga z Monachium
ustawia i poprawia głosy źle kształcone i zmanierowane, na zasadzie wydobycia prawidłowego dźwięku w połączeniu z prawidłowym oddechem. Jedyną i zupełnie pewną drogą do zdobycia najwyższej doskonałości w sztuce władania głosem w śpiewie, deklamacji i mowie.

Godziny przyjęć od 2 do 3 po południu.

Wały Zygmunta Augusta nr. 2 III. piętro.

Kurs dla laborantek klinicznych

6 tyg. (liczba uczestn. ograniczona). Początek 20. września. Zgłosz. przyjmuje Zakład Patologiczny przy Szpitalu Miejskim, ulica Kozia 9.

PRACA

Kantorzystka,

możliwie umiająca stenografować i pisać na maszynie, potrzebna zaraz lub później. Arbeitgeberverband für die deutsche Landwirtschaft in Wielkopolsce, Poznań, ul. Słowackiego 8.

W Gostyniu wakuje posada:

burmistrza

pensja podstawowa 8 000 mk. i wszelkie dodatki przewidziane rozporządzeniem N. R. L. z dnia 31. 7. 1919. oraz nadzwyczajne dodatki przyznane urzędnikom państwowym.

Kandydaci zechcą się zgłosić z dołączeniem odpisów świadectw.

Gostyń, dnia 24. sierpnia 1920.

Magistrat.

W Gostyniu wakuje posady:

sekretarza miejskiego

pensja podstawowa 5 000 mk. i wszelkie dodatki przewidziane rozporządzeniem N. R. L. z dnia 31. 7. 1919. oraz nadzwyczajne dodatki, przyznane urzędnikom państwowym.

asystenta Kasy miejskiej

pensja podług umowy.
Kandydaci zechcą się zgłosić z dołączeniem odpisów świadectw.

Gostyń, dnia 24. sierpnia 1920.

Magistrat.

Nadleśniczy

rutynowany w administracji lasów, z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady w majątności prywatnej. Łask. zgł. upr.

Bank Kupiecki, Poznań, ul. Skarbowa 21.

Poszukuję zaraz 2 samodzielnych i wolnych od wojskowości

ekspedjentów lub ekspedjentek

do składów biawarów. Zgłosz. uprasza, z fotogr. i odp. świadectw

Władysław Kotliński, Ostrów, Rynek 12. d 1335

Najlepsze

jest zawsze w użyciu **najtańsze!**

PRZEMYSŁAWKA

(WODA KOL. HEZA)

EXTRAIT ANTIQUE

EXTRAIT BOBOLA

PUDER MIAFLOR

HEZADONT

(WODA DO UST)

MIAFLOR

(WODA NA WŁOSY)

OCET TOALETOWY MIAFLOR

miła, orzeźwiająca — intensywna.

w sferach towarzyskich znane i ulubione.

jest mało widoczny, przylega zupełnie do twarzy, najprzyjemn. do dezynfekcji zębów i jamy ustnej.

wzmocnia porost i usuwa łupież.

używa każdy znawca po goleniu.

Sprzedaż we wszystkich drogeriach i perfumeriach.

Henryk Żak w Poznaniu

Fabryka perfum i kosmetyków.

Starostwo w Jarocinie poszukuje

kierownika Urzędu Gospodarczego

Pismienne wnioski z dołączeniem odpisu świadectw i podaniem pensji uprasza się nadsyłać do Starostwa w Jarocinie. d 1310

Do mego składu cygar i papierosów poszukuję zaraz

starszego biegłego

pomocnika

kancelja pożądana.

St. PAWLAK, ulica 27 Grudnia nr. 6.

Przy kolejce powiatowej w Żninie wakuje posada

dyrektora

Pensja podług 8. klasy pragmatyki. Kandydaci praktycznie i teoretycznie wykształceni zechcą przesłać swe zgłoszenia do Wydziału Powiatowego w Żninie (była dzielnica pruska).

W Kobylinie wakuje zaraz posada

burmistrza.

Pensja podstawowa 4000 mk. i inne pobory podług pragmatyki N. R. L. oraz dodatki drożyniane. Reflektanci z znajomością spraw administracji komunalnej zechcą zgłoszenia z życiorysem i świadectwami weryfikacyjnymi oraz podaniem referencji nadesłać natychmiast, najpóźniej do 15. września r. b. Magistrat w Kobylinie.

Poszukujemy kilku zdolnych i inteligentnych

urzędników biurowych

Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione.

Zgłoszenia pismienne z odpisem świadectw uprasza

C. HARTWIG TOW. ARC.

Dom Ekspedycyjno-Handlowy

w Poznaniu, Towarowa 15-20

Firma **„EKSPORT ROLNY” T. Z. O. P.**

z siedzibą w Poznaniu

poszukuje

głównego dyrektora

za bardzo wysoką pensją i tantjemą.

Reflektanci, znający rynki zagraniczne i handel produktami rolnymi, a władający dobrze językiem angielskim lub francuskim, zechcą nadesłać zgłoszenia wraz z odpisem świadectw i podaniem referencji do Czesława Bugzela, Poznań, ulica Podgórna 10. (Poznański Bank Ziemi.)

Poszukuję

2 pomocników drogerzystów

wolnych od wojskowości — młodszych, natychmiast lub później.

Łaskawe zgłoszenia proszę z podaniem pensji przesłać do

L. E. Hanczewskiego, Grudziądz (Pomorze).

Potrzebny zaraz lub później

uczeń

do biura. Zgłoszenia upr. się pod nr. 9068, „Par”

Poznań, ul. Rycerska 8.

Dzielnej stenotypistki

poszukujemy do natychmiastowego lub późniejszego objęcia posady.

Pismienne zgłosz. z podaniem pretensji przyjmuje

Baltycko-Amerykańskie Tow. Importu Nalty

Poznań, Wały Jana III. nr. 12, II.

Poszukujemy zaraz na wysoką pensję

dzielnej

stenotypistki

Bank Przemysłowców.

b 764

LEŚNICZY

państwowy, polak wiek 37 lat z ukończoną szkołą lasową i egzaminami, bardzo zdolny rysownik, pracowity i obznajmiony z wszelkimi gałęziami gospodarstwa lasowego i administracją

przyjmie zaraz prywatną posadę.

Oferty upr. się pod Nr. 16153 do biura ogłoszeń „PAR” Poznań, ul. Rycerska 8.

Potrzebno

dwóch kierowników zbożowców,

znających książkowość, na filję,

książkowe, stenotypistki oraz kasjer.

Zgłoszenia:

Rolnik w Kępnie

B. Piechowiak., d 1266

Osoba biele stenografująca i pisząca na maszynie

„Underwood” w polskim języku może znaleźć natychmiastowe zatrudnienie. Ul. Matejki 61, III. ptr., Zjednoczona Korporacja Bałtycka w Londynie, Filja Polska. b 577

Ewentualnie na wyjazd do Warszawy.

Biuralista-książkowy

długoletni pracownik poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: majątek Ruklinów, powiat koźmiński dla Z. F. b 647

Dobrego urzędnika lub urzędniczki

do badania wniosków poszukuje Wydział Ubezpieczeń do wypadków i odpowiedzialności cywilnej.

„Vesta” Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, św. Marcin 61.

b 622

Starostwo w Nowym-Tomyślu przyjmie zaraz

siłę biurową

do biura podatkowego.

Zgłoszenia wraz z świadectwami i życiorysem należy przesłać do 15. 9. 1920.

Kandydaci, którzy w biurze podatkowym już pracowali, mają pierwszeństwo.

d 1301

Do mego przedsiębiorstwa zbożowego poszukuje natychmiast dzielnego

b 650

pomocnika

Krola Roesler — Szamotuły.

Gospodyn i kuchmistrzynie Kucharka także do pracy domowej potrzebne

samodzielna poszukuje posady bna od 1. października rb. w lepszych winiarniach lub hotelach. Ol. do eks. Kur. pod 24336. Poznań, Krasińskiego 2. L. 24154

teraz ul. Rycerska 37. 105